

Filozofia codzienności (84)



Przemoc bezkrawa to nacisk na umysły i uczucia jednostek. Podatność na nią wyjaśnia się zakorzenioną przez wychowanie tendencją do przystosowywania się człowieka do przeważającej liczby przypadków. Owa zewnętrzna aprobata wydaje się mylnie cenniejsza od akceptacji siebie przez siebie.

Nową formą przemocy jest poczawszy od połowy XX wieku nacisk kultury masowej, która sugeruje gotowe wzory zachowań we wszystkich możliwych dziedzinach. Nasyconie programów telewizyjnych oraz miast i miasteczek reklamami, to także forma przemocy psychicznej. Wytwarzają się tą drogą sztuczne potrzeby tak silne, że jednostki już nie poddają ich ocenom moralnym. Bezkrawa forma przemocy kształtuje umysły w określony sposób, usprawiedliwiając na przykład europocentryzm i w konsekwencji niesienie wartości demokracji przemocą na inne kontynenty.

Przemoc zachodzi nie tylko w państwie wobec obywateli i w stosunkach między poszczególnymi jednostkami. Dochodzi ona do głosu także w stosunkach między państwami oraz w życiu rodzinnym. Bywa, że zaznacza się także w instytucjach religijnych opartych o bezwzględnie stosowaną zasadę posłuszeństwa.

Związkiem o szczególnym znaczeniu, do istoty którego należy brak jakiegokolwiek przemocy, jest przyjaźń. Zdawali sobie z tego sprawę filozofowie starożytności, ale dziś wartość przyjaźni przestała być ceniona na rzecz związków o charakterze interesownym. Przejawy upadku moralnego ludzkości zaznaczają się, niestety, nie tylko w tej dziedzinie.

Źródła przemocy to chęć władzy, dóbr materialnych, poczucie własnej mocy, które niekontrolowane dąży do podporządkowania sobie innych. Przekonanie o własnej nieomyślności lub fanatyczne wyznawanie określonych poglądów, może prowadzić do przemocy. Kompleksy także, bywa, że skłaniają do zastosowania przemocy. Sadyzm też jest jednym z jej źródeł. Własne poglądy i zwyczaje, jeśli uważa się za jedynie właściwe, skłania to do narzucania ich siłą. Wszelkie misje opierają się na takim przekonaniu.

W naszym stuleciu nastąpiło ujawnianie rozmaitych postaci przemocy, które docho-

dą do głosu w życiu rodzinnym. Tym samym życie rodzinne zostało pozbawione nimbu swoistej świętości. Ujawnia się także przemoc w pracy, która przybiera nieraz postać wyolbrzymioną jako tzw. mobbing. Rywalizacja i konkurencja, chęć bycia pierwszym, bicie rekordów – to również postacie przemocy do której nakłania dzisiejsza kultura masowa. Nie ma wątpliwości, że skrajną formą przemocy jest terroryzm. Ale nie ma też wątpliwości, że nie można go zwalczać przy pomocy czołgów. Przemoc rodzi przemoc.

Albo przemoc, albo zgoda na funkcjonowanie tego, co różnorodne. Trzeba to wyraźnie podkreślić, bowiem do przemocy prowadzi nietolerancja.

Przyjęło się u nas wyrażać szacunek dla tych poglądów, które reprezentuje większość. Nie bierze się pod uwagę tego, że powinno się okazywać szacunek każdemu człowiekowi i pogładowi na świat.

Demokracja ma być ustrojem w którym większość rządzi dla dobra rozmaitych mniejszości. W Polsce zaznacza się nietolerancja wobec wszelkich odstępstw od tego, co powszechne. Człowieka mającego poglądy odmienne od większości określa się mianem dziwaka, bądź osoby kontrowersyjnej. A gdy zastanowimy się nad dziejami kultury, to okazuje się, że słuszność z reguły leżała po stronie mniejszości. Życie van Gogha, którego nikt nie aprobował spośród współczesnych mu, jest tego wyrazistym przykładem.

Przemoc automatycznie nie zaniknie. Niezbędna jest w celu jej wyrugowania zmiana świadomości. Społeczeństwo globalne miało charakteryzować się brakiem przemocy. Tymczasem tworzy się ono w sposób odległy od oczekiwań swoich inspiratorów. Świat został zespoleony poprzez koncerny, czyli w sferze ekonomicznej oraz jednoczy się także na poziomie kultury masowej, czyli kultury, która powstała w połowie XX wieku, w rezultacie rozkwitu techniki, a zwłaszcza środków łączności. Ta kultura telewizyjnych obrazów, radia, reklam, billboardów, coca coli, Mac Donaldów – obniża krąg zainteresowań człowieka i mąci świadomość, zważywszy ogromną siłę sugestii tej kultury. Funkcjonują nadal w naszej epoce globalizmu uprzedzenia rasowe, narodowe, religijne. Nie zaznaczył się dostatecznie silnie sprzeciw wobec kary śmierci, która jest także postacią przemocy.

Przemoc stosowana przez państwo może znajdować przeciwwagę w legalnym oporze społeczeństwa. Nazywa się go nieposłuszeństwem obywatelskim. W poprzednich wiekach funkcjonowała nazwa prawo do oporu przeciwko władzy państwowej. Pojęcie to obejmuje nie tylko petycje i strajki, ale także rewolucje, które odbywają się w odwołaniu do prawa wyższego rzędu niż to prawo, które jest stanowione w państwie. Powstały mianowicie różnorodne teorie prawa ponadustawowego, inaczej naturalnego, które są wyrazem wyższej sprawiedliwości niż ta zawarta w

przepisach obowiązujących ustaw w danym państwie. Już w „Antygonie” Sofoklesa zawarty jest opis nieposłuszeństwa Antygony wobec woli władcy – uzasadniony tym, że jest prawo wyższego rzędu, boskie, które usprawiedliwia owo nieposłuszeństwo. Arystoteles nadał prawu naturalnemu, inaczej prawu natury – którego nie należy mylić z prawami przyrody – charakter prawa moralnego. Stwierdził, że prawo natury, inaczej naturalne, obowiązuje wyłącznie ludzi, natomiast prawom przyrody podlega człowiek na równi z resztą świata. Podstawowa zasada prawa natury, czyli naturalnego, brzmi według Arystotelesa: dobro należy czynić, zła należy unikać. Prawo to ma zasięg powszechny i jest niezmienną normą postępowania człowieka.

Teorię prawa natury Arystotelesa zespolił z treściami chrześcijańskimi w XIII wieku Tomasz z Akwinu. Funkcjonuje ona do dziś na gruncie myśli chrześcijańskiej. W Polsce wpływa znacząco na uchwalanie przepisów prawnych.

Grocjusz, myśliciel holenderski XVI wieku, nadał teorii prawa natury charakter prawa immoralnego, co nie znaczy, że sprzeczne z moralnością. Ten myśliciel, żyjący w okresie reformacji, zdawał sobie sprawę z tego, że poglądy religijne są zarzewiem ostrych konfliktów, prowadzących do wojen. Pojęcie dobra i zła bywa różnorodnie interpretowane. A więc poglądy religijne i moralne nie prowadzą do jedności ludzkości, lecz są zarzewiem konfliktów. Dlatego też Grocjusz nadał prawu natury treść następującą: umów należy przestrzegać, szkody należy wynagradzać. Tak pojęta zasada prawa natury może być przyjęta przez przedstawicieli różnorodnych poglądów. Późniejsze wieki, głównie za sprawą Locke'a, Hobbesa, Kanta przyniosły zespolenie podstawowej zasady prawa natury z wolnością. Niektórzy myśliciele wiążą je ze sprawiedliwością.

Należy podkreślić, że dzieje ludzkości, to zmaganie się dwóch przeciwstawnych poglądów: prawnonaturalnego oraz pozytywistycznego-prawnego, to znaczy odrzucającego istnienie innego prawa niż stanowione przez państwo. Pozytywizm prawny czyni jednostki bezbronnymi wobec przemocy państwa. Każdy przejaw buntu, obrony wolności, jest nielegalny, skoro uznaje się iż prawem najwyższym jest to, co państwo uzna za sprawiedliwe i słuszne.

Wśród zwolenników istnienia prawa natury (naturalnego) różnice w poglądach dotyczą nie tylko tego czy prawo to ma charakter prawa moralnego. Dyskusje odnoszą się także do źródła prawa natury. Część myślicieli poczawszy od starożytności wskazuje na istotę człowieka jako źródło prawa natury.

cdn.

Marian Łajszkowski